

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłać 25
po 1 sgr. 2 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 4 fen.
Kredyty
przy P. W. Wilhelma, nr. 2.
Listy
do P. W. Wilhelma i do K. P.
druki wiany by
Krajkowa.

Poznań, 4 sierpnia. Podajemy dzisiaj koniec przekładu broszury przedwczoraj rozpoczętej, a wyszłej tych dni w Paryżu pod napisem: Cesarz, Polska i Europa. Nadmieniamy jeszcze dzisiaj pominęli ogólnie o tej broszurze, które podaje berlińska Kreuz. Ztg. w tych słowach: „Pomimo wszelkich objawów umysłu zamierzającego w pokoju, autor przy sposobności pomiędzy liściami oliwnymi pokazuje armaty.“

V.
Jakkolwiek noty rosyjskie nie były zadowalniające, nie może to być przyczyną nie czynienia usiłowań po raz ostatni. Im bardziej kto ma słuszną i prawa po sobie, tym mniej odstępować się należy od zabiegów, aby ta słusność i to prawo uznane zostały przez stronę przeciwną. Jakżebyśmy sobie wyobrazić mogli, że doradcy JCM. cara Aleksandra II chcą wciągnąć swego monarchę do walki, pod której brzemieniem uległ jego ojciec, nieboszczyk car Mikołaj, i że nie starają się przeciwie polecać wszystkim usiłowań swoich, aby oddalić już i tak groźne przesilenie, skutkiem którego wszystkie stósunki cierpią w Europie.

Jeśli zwracają naszą uwagę na to, że dalekim będąc od złagodzenia postępowania swego w Wilnie, rząd rosyjski jest w trakcie rozciągania tychże samych środków na Warszawę, upatrujemy w tym nowy tylko powód do nastawiania coraz mocniejszego na gabinet petersburski.

W obec położenia rzeczy tak drażliwego koniecznością jest dla mocarstw, aby działania swoje ściślejszy. Czego noty różne między sobą, co do kształtu i treści osiągnąć nie zdołały, toby może jednolitość wymagań sprowadzić potrafiła.

Z zadowoleniem uwydatnić trzeba, że Anglia, która w szlachetny sposób prześcięgnęła Francją w żądaniach do Rosji wystosowanych, okazała się nie mniej dotkniętą odpowiedzialnością, którą na nie dano i że Austria, którą wzywano do odczerpania się od związku zachodniego, aby w trójkę rozwikłać sprawę polską, doniosła już o stanowczym ze swjej strony odparciu tego wezwania.

JEks. książę Górczakow mylił się nie pomalą, przypuszczając, że statyci austriacy tak mało są dbałymi o przyszłość, aby chcieli się stać trabantami słońca rosyjskiego uciekając z zachodniego obozu.

Pan Rechberg znał dobrze zamiary knowane przez niektórych statystów carstwa rosyjskiego... zmierzające do zerwania związku, przeciw Austrii, aby ją wyprowadzić z Niemiec i uczynić ją raz na zawsze podrzędną Rosji.

Cóżby Austria była mogła zyskać na wznowieniu tego świętego przymierza, które przez Rosją wymyślone li tylko na jej własną korzyść wyszło?

Anglia i Francja uważać musiały jako zniewagę dla siebie ów projekt rosyjski, dążący do wykluczenia ich od narad nad sprawą polską. Anglia nie przyjęła nigdy zapatrywania się, podług którego od roku 1831 zazwyczaj, gabinet petersburski oświadczał, że sprawy polskie są wyłącznie sprawami wewnętrznymi, do których miesiąc się mocarstwa zagraniczne żadnego nie mają prawa. Francja nie jest już tą samą co w roku 1840, w którym to czasie jej osłabienia można było pomysłić o wykluczeniu jej z porozumienia europejskiego i rozwiązać ową sprawę bez niej.

Postawa Anglii, w początku wojny wschodniej, gdy odrzuciła wnioski dotyczące się podziału, które jej Rosja podała, zyskała zasłużone poklaski. Szybkość, o którą się P. Rechberg w podobny sposób niedawno temu oświadczył, na nie mniejsze zasługuje pochwały.

Skutek wspólnego działania trzech mocarstw niezadługo się okaże. Ilekć to pewniejszym byłoby jego powodzenie; gdyby Prusy... chociaż w ostatniej chwili, na przyłączenie usiłowań swoich do usiłowań innych wielkich mocarstw.

Gdy się już tak daleko zaszło, sama jednomyślność powinna mieć dość wielki wpływ, aby utrzymać pokój.

VI.
Jeśli gabinet petersburski nie odstąpi od niefortunnego polityki, którą obrać uznał za rzecz dobrą, natenczas rządy, które ofiarowały mu szczerą podporę, będą zmuszone, jakkolwiek niechętnie, zerwać stósunki, które na teraz byłyby bez celu.

Flota angielsko-francusko-szwedzka mogłaby działać na Bałtyku, podczas gdy równocześnie okazałaby się na morzu Czarnym flota angielsko-francusko-włoska.

Trzeba sobie życzyć, żeby widownia wojny nie przeniosła się do środka Europy. Granice cesarstwa rosyjskiego ku zachodowi powinny być ściśle strzeżone, a to byłoby naturalnym zadaniem Austrii i Prus.

(Autor stawia pytanie, czyli Prusy zechcą przystąpić do związku zachodniego, ofiarując wszelkie rękojmie, jakich żyć sobie można? Następują uwagi niektóre względem stanowiska Prus w chwili obecnej, pochwała zmysłu praktycznego mieszkańców tego królestwa, oraz życzenie, aby Prusy przystąpiły do związku zachodniego. Mocarstwa muszą wiedzieć, czy Prusy pójdą z nimi, czy z Rosją. W razie gdyby Prusy pozwoliły na wolne przejście, najłatwiej byłoby, zdaniem autora broszury, osiągnąć Rosją przez Prusy, przy czem staraliby się jak najbardziej oszczędzać kraje niemieckie. Ograniczono by się na uzyskaniu wolnego przejścia przez Prusy.)

Albowiem ani Francja, ani jej rząd nie karmi w sobie żadnych złych chęci, ani żadnego zamiaru przeciw Niemcom: wiemy ile jest znakomicie dobrego w charakterze niemieckim

i ile lud ten wielki, który cierpi w skutek swego podziału, mieści w sobie siły i potęgę. Wszakże dalekimi będąc od chęci szkodenia mu, życzymy mu jak najlepiej co do jego przyszłości i pomyślności.

VII.

(Po przeczytaniu bitew z pierwszego cesarstwa, autor powiada, że uwagi które cesarz Napoleon III zapisywał, już temu dawne lata, w studiach swoich nad polityką zagraniczną, mogą dzisiaj posłużyć za przedmiot korzystnego rozmyślenia dla statystów.)

Francja dziś już nabyła chwały, aby rzekła się nieumiarkowanego pragnienia zyskania nowych wawrzynów; dość jest potęgą, aby nie patrzeć się z niechęcią na zbliżającą się wojnę, jakkolwiek byłaby pewną, że nastęrczyby jej mogła sposobność do nowych tryumfów.

Francja zobowiązała swoje słowo w tym celu, żeby rzeczywiste nastąpiło ulepszenie w losie Polaków. Gabinet JKM. królowej Brytanii wyrzekł, z znakomitym praktycznym rozumem, że pierwszym warunkiem dobrego rządu jest to, żeby między rządzącymi i rządzonymi zachodziło zaufanie. Wykazał on, że, jeśli ma się jakokolwiek stały porządek rzeczy utworzyć, koniecznym jest natenczas, aby nowa organizacja obejmowała wszystkie prowincje polskie, t. j. cały kraj, który rozmaite podziały wydarły Polsce, aby go poddać pod panowanie rosyjskiego carstwa. Cieszymy się z tego, że podzieliłmy najzupełniej to zapatrywanie się ze starym naszym i dzielnym sprzymierzeńcem krymskim.

Rząd cesarza Napoleona dał poznać w pierwszej zaraz chwili, że trzeba rzec się utworów, których już doświadczono i przytożyć się do zniszczenia źródła złego.

Car Aleksander II nie powinien tracić z oczu tego, że warunki będą mniej łagodne po wojnie, niżeli są przed nią. Spotkanie na Niemnie mogłoby się nie ponowić. Francja dobywszy raz miecza z pochwę, weźmie sobie za zaszczyt uwolnić Litwę, tak jak wyswobodziła Lombardię.

Cesarz Napoleon wie, że jeśli cokolwiek może stłumić nieprzyjazne stronnictwa, to zapewne dokonanie tego, czego żadne z nich dokonać nie potrafiło; że tem coby mogło najskuteczniej ustalić jego dynastję, jest podjęcie wojny w celu wkrzeszenia Polski, jest naprawa tej wielkiej, wiekowej krzywdy, która by na niego i na jego rodzinę ściągnęła błogosławieństwo Boskie wraz z trwałą wdzięcznością ludzi.

Cesarz w tej świętej sprawie nie dąży do żadnego osobistego celu i zachowuje dla siebie li tylko zadowolenie wynikające z wypełnienia szlachetnego obowiązku. „Byłoby wielka Polska została przywrócona, małoby mi natém zależało, mówił wielki cesarz, czy tam austriacki, czy pruski, czy rosyjski książę osiedzi na jej tronie.“

Rosyjanie cieszą się z tego, że zyskali na czasie i pochlebiali sobie, że wkrótce pora roku przyprawi nas o bezwładność. Niechajże jednak zechcą sobie przypominieć, że 20 września zwyciężyliśmy pod Almą. „Następca tronu szwedzkiego byłby mógł być w Petersburgu, nim ja doszedłem do Moskwy,“ mówił Napoleon.

Ale pocóż mamy tyle mówić o wojnie, kiedy jeszcze jest tyle powodów do niewątpienia o pokój? Wszakże niechaj zechcą w Petersburgu nie ludzić się co do usposobienia cesarza Napoleona i zrozumieć, że są rzeczy których znieść nie może, kiedy mu je mówią, jako też inne, na których wykonanie zezwolić nie może.

Jeśli car Aleksander ożywiony jest tym samym duchem umiarkowania, którym się rząd nasz natchnął, nic prostszego natenczas jak ogłosić zawieszenie broni, zaprzestać przygotowań wojennych, które są groźbą, a przeto niepokojem dla Europy.

Ale jeśliby z powodu, który pojąć trudno, J. C. M. car rosyjski odpowiedział znów odmownie na tak umiarkowane żądania mocarstw, natenczas byłibyśmy zmuszeni raz jeszcze powierzyć losowi broni i alternacie wojennej to, coby dzisiaj jeszcze rozsądek i sprawiedliwość rozstrzygnąć mogły.

27 lipca 1863.

N. Pan raczył następującym osobom udzielić order korony: hanowerskiemu ministrowi stanu, skarbu i handlu Karłowi Erxleben I klasy; cesarsko-austriackiemu radcy namiestnictwa Riegerowi z Riegershofen w Pradze, ces.-aust. radcy ministeryalnemu Edler von Blumfeld i saskiemu tajnemu radcy finansowemu Thümmelowi II klasy a austr. sekretarzowi ministeryalnemu dr. Schwarzwowi i ces.-aust. koncypiscie nadwornemu H. Calicemu III klasy.

Berlin, 4 sierpnia. B. u. H. Ztg. podaje, że w kołach dobrze poinformowanych jest mowa, iż we wrześniu ponowić się ma zjazd króla pruskiego z cesarzem austriackim a zarazem przybyć mają i inni książęta niemieccy, związkowi. Podobno to życzenie wypowiedziano w Gasteinie.

Danz. Ztg. z 3 sierpnia donosi, że linia telegraficzna do Warszawy przez Płock i Eydkuny dzisiaj przerwana.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 sierpnia. Korespondent tutejszy do Nat. Ztg. przesłał tłumaczenie manifestu rządu narodowego do ludów i rządów Europy, datowaną z dnia 31 lipca. Wczoraj rozeszła się pogłoska, jakoby 9 sierpnia w War-

szawie miało wybuchnąć powstanie. Dziś naczelnik miasta ogłosił, że rosyjscy ajenci starają się siać niepokój; mieszkańcy Warszawy nie mają się dać nakłaniać obecnie do żadnych demonstracji, bo rząd narodowy zawczasu uwiadomi mieszkańców, gdyby Warszawa miała powstać.

— Piszą stąd, 19 lipca, do Gaz. Nar. Warszawa, 29 lipca. Od ósmiu dni komunikacje pocztowe z Łomżą i Ostrołęką są przerwane. Kilka oddziałów powstańczych pod dowództwem Wawra i Jasińskiego, zajęły tam całą prawie przestrzeń i szybko wzrastają w liczbę. Przeciw nim wysyłają kolumny moskiewskie z Warszawy i z północnej części Augustowskiego. W przeszłym tygodniu odniosły te oddziały w dwóch potyczkach równoczesnych pod Zimnemi Wodami i pod Białobłotem znowu znaczne korzyści nad Moskwą.

Wojska kolejną żelazną przez Litwę przybywa tu ciągle coraz więcej. Nie zapełnia to jednak ubytku w szeregach moskiewskich. W lipcu na pobojuwisku Królestwa zginęło było rannych lub poszło do szpitalów, przeszło 10,000 Moskali. Tyle zaś nie przybyło z Moskwy.

Pułk Dońców, który temi dniami przybył koleją, zle robi wrażenie. Konie małe, nędzne. Mundury podarte, brudne, obuwie w najgorszym stanie. Sami kozacy to najwięcej młodzież wata, chociaż dzikość maluje się na ich twarzach.

Z Litwy dochodzą nas wiadomości, iż tam prawie wszystko porzucito domy i poszło w lasy do obozów. Nowe oddziały powstają tam ciągle. Srogość Murawiewa i to powszechne przekonanie, iż Moskwa zamierzyła zniszczyć wszystek żywioł polski i katolicki, wywołuje rezygnacją niesłychaną w dziejach. Biją się jak lwy. W całym Kowieńskim, Grodzieńskim i w większej części wileńskiej gubernii nie znajdzie wsi jednej prawie, z którejby wszyscy mężczyźni nie poszli do obozu; kobiety i dzieci najczęściej wyjeżdżają do miast większych. Dwory i dworki stoją pusto, zaścianki szlacheckie całkiem opuszczone, a na Zmudzi puste są i wsie całe.

Rząd rosyjski przedsięwzięte rzeczywiście niesłychane środki, aby przyjąć do pieniędzy. Bank Królestwa Polskiego wyszukiwany jest, podług Cz a s u, w sposób podkopujący wszelki kredyt. Pod wszelkimi pozorami zabierana mu gotówkę przenoszą do kas rządowych. Tak np. rozkazano, aby bank zwrócił rządowi sumę wyłożoną na zakupno mających uledeż burzeniu domów na Krakowskim Przedmieściu. Za całe wynagrodzenie nakazano bankowi zawrzeć kontrakt z magistratem, który sumę tę ma zwracać bankowi, częściowo, peryodycznymi ratami. Oprócz tego złożono w kasie banku 411,000 rubli w obligacjach państwa jako zastaw, za co bank ma wypłacić równą sumę w gotówce. Trzysta tysięcy rubli już wypłacił. Obok tego nakazano bankowi sprzedać listy zastawne i używaną tak gotówkę oddać rządowi. W ten sposób sprzedano już listów zastawnych za 385,000 rs.; sprzedają zaś jeszcze za 67,500 rs. Dwie trzecie tych listów zastawnych są własnością różnych instytucji i jako takie w banku depozytowane, a bank naturalnie płaci od nich procenta. Wiedęskie listy zastawne wartości 350,000 zł. galicyjskie papiery indemnizacyjne wartości 250,000 zł., 5 procentowe obligacje angielsko-rosyjskie wartości 15,000 funtów szterlingów także są sprzedane i złożone w kasach rządowych. Taka łupież banku z wszelkiej gotówki podkopać musi jego kredyt, uniemożliwić wszelkie operacje, i pociągnąć za sobą jak najgorsze następstwa finansowe, pomimo że miasto gotówki oddano do kasy bankowej rewersa.

— Wedle Danz. Ztg. dnia 29 lipca, kupca Emanuela W. z Nieszwawy, odstawia trzymającego się zdala od polityki, aresztowano i czlowiono do Włocławka. Wedle wiadomości wiarogodnych powodem uwięzienia ma być zajęcie osobiste, jakie miał z pułkownikiem żandarmów, który kazał go aresztować.

— Do W. Ztg. piszą z Rygi, 29 lipca, że powstanie coraz więcej rozszerza się ku północy, tak, iż tyraliera w ostatnich tygodniach posunęli się w Inflanty i Kurlandję. Codziennie zjawiają się powstańcy po wsiach kurlandzkich. Cztery mile od Mitawy, okolica Sessau, pełna powstańców; większe bory pełne licznych oddziałów powstańczych. W Mitawie straż miejską powołano pod broń, bramy miasta osadzone strażą, a nocą patrol chodzą po ulicach. Także po miastach okolicznych mają utworzyć strażę miejskie. Na Bałtyku krążą liczne statki wojenne rosyjskie, w portach robią wojenne przygotowania. Pomiedzy Łotyszami wielkie wzburzenie. W kilku miejscach zaszły zajścia mało znaczące pomiedzy Łotyszami a szlachtą. Podobno część szlachty kurlandzkiej i inflanckiej ma sprzyjać powstaniu.

— Piszą z Woźnik, na Szląsku pruskim, do Br. Ztg. że w zeszłym tygodniu (data ściśle nieoznaczona) siedm mil od Woźnik pod Koniecpolem, zaszła potyczka znaczniejsza w Królestwie. Rosyjska kolumna z 1200 żołnierzy spotkała oddział powstańczy 400 pod wodzą Szemińskiego. Walka była zacięta, powiadają że Polacy mieli zdobyć 3 armaty i zostawili na polu bitwy 10 poległych, cofnąć się. Rosyjanie 40 ciężko rannych, prócz poległych, przywieźli do Olkusza. Załoga olkuska pod generałem Stetterem ruszyła natychmiast na Koniecpól, aby połączona z pierwszym oddziałem uderzyć na powstańców. Ale pomimo poszukiwań nie znalazła Polaków, cofnęła się więc znowu do Olkusza. Podróźni powiadają, że Rosyjanie mają dobre konie (zapewne pozabierane po dworach polskich) ale ubiór jeźdźców, zwłaszcza kozaków, tak jest różnorodny, że nie daje pozoru wojska regularnego.

— Do Schl. Ztg. piszą stąd: Pokój, jaki tutaj naraz zapanował od czasu odpowiedzi ks. Górczakowa, zdaje się być zwiastunem ważnych wypadków. Od kilku dni ani słycać

o potyczkach Moskali z powstańcami. Tyle jednakże pewną, że powstańcy korzystają z tego spoczynku oręża, wzmacniając się i ćwicząc. Pruscy i rosyjscy ochotnicy wojskowi wyborze im w tym względzie oddają usługi, a strzelcy polscy i kawalerzyści już wielkie uczynili postępy.

— Czas wtorkowy daje krótki opis świeżych potyczek yod Zarogami i Rudnikiem w Krakowskim na północ od Secymina, 27 lipca, z 4 rotami piechoty; spotkanie pod Kanianą Wola w Lubelskim oddziale pułkownika Wierzbickiego, 26 lipca; utarczki pod Radziminem w Mazowieckim, 30 lipca, w Łęczyckim blisko stacji kolei żelaznej Pływa, 28 lipca; o zwycięstwie w okolicy Sejna, w Augustowskim, oddziale Lubicza 23 lipca nad dwiema rotami gwardyi i sotnią kozaków pod pułkownikiem Kowalewskim.

— Korespondent wileński do Schl. Ztg pisze, iż tyraństwo moskiewskie, gwałty i okrucieństwa na Litwie przybierają olbrzymie rozmiary, co dzień okropniejsze. Powiada, że trudno policzyć barbarzyńskie rozporządzenia „władzy prawnej“ mające na celu wytepienie mieszkańców i zupełne wplenienie żywiołu polskiego. Ogłoszenia Kuryera Wileńskiego słabe tylko dają wyobrażenie o rzeczywistości. Murawiew powołał w tych dniach do siebie marszałka szlachty wileńskiej i oświadczył mu, że jeśli marszałkowie powiatowi i szlachta całej gubernii wileńskiej nie złożą piśmiennego dowodu swej wierności i przywiązania do tronu, „wszystkich uczyni nieszkodliwymi bezpieczeństwu cesarstwa.“ Chodzi mu o adresa wierноподданые, których nie mógł żadnym sposobem dotąd wymódz, dla tego rozkazał naczelnikom powiatowym, aby wszystkich obywateli, których lojalność wątpliwa, przysyłali do Wilna, z kąd ich wyprawi na Sybir. To samo nakazał robić z drobną szlachtą, a rodziny ich wypędzać z majątków, wszelką ruchomość posprzedać, nieruchomości zaś gminom oddawać na użytek. Po powiatach zmuszają naczelnicy wojskowi mieszkańców do podpisywania adresów wierноподданых, a kto się opiera, wysyłają go natychmiast do Wilna. Wszędzie się odbywają egzekucje i grabieże, wciąż wysyłają więźniów po części w kajdanach na Sybir, a księżom gołą pół głowy. Każdą wieś, przez którą przechodzą powstańcy, choć właściciela ani w domu nie ma, ani o tém wiedział, rabuje wojsko z rozkazu dowódcy swego a czasem i pali, bydlę zaś i zboże konfiskuje.

„Korespondencya powyższa, dodaje Schl. Ztg, jest autentyczna i niepozwała wątpić, że środki represyjne w prowincjach zachodnich używane przewyższają okrucieństwem i nieważnością do Polaków wszystko, co kiedykolwiek rząd absolutny wykonał przeciw zbuntowanym poddanym.“

I na Rusi odżyło powstanie. W Kijowie utworzył się rząd narodowy filialny warszawskiego, pod nazwą: „Wydział wykonawczy rządu narodowego.“ Wychodzi tam także pismo tajne pod tytułem Walka, będące organem rządu narodowego na Rusi, które na czele umieściło odezwę do Rusinów wzywającą ich do wytrwałości i energii w sprawie narodowej.

— Kalisz, 1 sierpnia. Wczoraj nagle pozamykano rogatki nie wpuszczając ani nie wypuszczając nikogo. Zamykanie podobne często się zdarza i to na dzień lub dwa dni, w miarę tego, w jakim czasie Moskale dopną zamierzonego celu. Wczoraj tydzień szukano po mieście p. Biernackiego młodego z Giżyca, ale go nie schwytano; wczoraj zaś zniknął władzom moskiewskim z oka p. Trepka, będący jako ranny w więzieniu korpusu, później jednak został do hotelu Puscha przeniesionym, gdzie wyleczył się, wolny areszt uzyskał, wychodził więc często pod dozorem żołnierza na miasto. Kiedy wczoraj nagle znikł żołnierzowi, rozpoczęto śledztwo, o którym gdy się dowiedział p. Trepka, stawił się do korpusu, dziwiąc się, że go szukają, kiedy żołnierz sam zgubił go na przechadzce. Po zameldowaniu się p. Trepek otworzono rogatki i dzisiaj już często na mocy paszportu lub wreszcie karty legitymacyjnej można zwiędzić Kalisz.

Dnia 25/26 lipca w nocy zrewidowano 16 domów, między temi hotel Puscha, klasztor reformacki i kolegiatę, szukając wszędzie śladu czynności komitetu narodowego, ale napróżno.

Ustawiczne doniesienia władz moskiewskich o zjawianiu się oddziałów powstańczych, niepokoją ciągle Moskali i zmuszają do codziennych wycieczek. Dzisiaj wyszedł o 3 rano oddział z piechoty i konnicy złożony z dwiema armatami ku Brzezinom, gdzie się znów jakiś oddział powstańców zjawił. W skutek tych bezskutecznych a najczęściej nadaremnych wypraw, (bo albo powstańcy już w głąb kraju się puścili przed przybyciem Moskali, albo też widząc Moskale za słabe swe siły wracają do Kalisza), panuje pomiędzy żołnierzami nadzwyczajne nieukontentowanie; sami oficerowie sarkają na te niepotrzebne trudzenia żołnierzy.

W środę o 5 rano rozstrzelano Juliana Sadowskiego, podoficera wojsk carskich, który jeszcze w marcu uszedł do powstańców, później jednak w czasie bitwy do niewoli zabranym został. Moskale obawiając się, aby ciała nie wykopano i ze czcią nie pochowano, pilnują go dotąd przez dwóch żołnierzy. Rano o 4, a zatem godzinę przed śmiercią odczytano mu wyrok, zalecając mu zarazem, aby się przysposobił na drogę wieczności. Niebawem przybył kapelan wojskowy i pobłogosławił na drogę wieczności.

— Z Sieradzkiego, 1 sierpnia. Gdzie tylko wojsko moskiewskie przechodzi, zostawiać zwykło smutną po sobie pamiętkę i ślady barbarzyńskich gwałtów i nadużyć. Jakoż nie dziw, że takie postępowanie ludzi najspokojniejszych przywodzi do ostateczności.

Kiedy po smutnym wywiezieniu ks. arcybiskupa Felińskiego archidiecezyja warszawska na dowód bolesnej straty po ojcu swym żałobą kościelną się pokryła, ucichły dzwony we wszystkich kościołach tejże archidiecezyi. Inne archidiecezye zachowały dotychczasowy zwyczaj zwoływania parafian dzwonem do świątyni pańskich. Dnia 24 lipca, rano około godziny 7 maszerował znaczny oddział moskiewski złożony z kilku rot piechoty i sotni kozaków od wsi Mirosławic do miasteczka Lutomińska, wstępując z archidiecezyi warszawskiej do diecezji kaliskiej. W klasztorze reformatów odbywała się właśnie msza św. konwencka za dobrodziejów miejscowych. Podług legatu i przyjętego zwyczaju uderza się po kilkakroć trzy

razy tj. na sanktus, podniesienie i benedykcją w czasie mszy św. w dzwony. Moskale nie obeznani z tym zwyczajem, przyjęli uderzenie to dzwonów za hasło do buntu. Troskliwy kapitan wysłał natychmiast kilkudziesięciu kozaków śpiesznie do klasztoru, dokąd wpadłszy dopytują się o sprawę dzwonienia. Przypadkowo wychodzi z swój celi kleryk na podwórze, gdy kozacy go spostrzegli, chwytają go bez wszelkiego powodu, a o nic go nie pytając, prowadzą przed kapitana, opowiadając, że przyznał się jakoby dzwonił. Kapitana bada schwytanego kleryka reformackiego o powód do dzwonienia i dla czego on właśnie dzwonił? Kleryk opowiedział kapitanowi, że to jest przyjętym zwyczajem przy każdej mszy św. konwenckiej, zapraszając zarazem jakoby on sam dzwonił. Rozgniewany kapitan, że żołnierzom jego kłamstwo zarzucił, uderzył go w policzek, nakazując przyznanie się do winy. Gdy kleryk stanął przed upierał się przy swoim pierwszym zeznaniu, wnosząc o wysłuchanie księży miejscowych, jako on właśnie w czasie tej mszy św. w kościele się znajdował, rozkazał p. kapitan dać mu kilkadziesiąt batów kozackich. W tej chwili chwytają kozacy niewinnego kleryka i w obec ludzi wychodzących z kościoła kładą na ziemię, przewracają habit na głowę, wymierzają podług moskiewskiej sprawiedliwości 70 razów. Kleryk wpadł w niebezpieczną chorobę, do dzisiaj jeszcze łóżka nie opuścił.

Łódź, 1 sierpnia. Nocy dzisiejszej pożar wszczął się w koszarach i strawił wszystkie zabudowania, przy czem spaliło się wiele mundurów i broni. Załoga rosyjska obozuje w skutek tego na czystym polu.

ROSYA.

Petersburg, 1 lipca. Biuro Wolffa rozesłało telegram z Berlina, wedle którego list prywatny zapewnia, że ukaz cesarski dwa miliony włościan skarbowych i apanażowych ma zamienić w wolnych posiadaczy gruntu. Należy poczekać potwierdzenia tej wiadomości, która oczywiście rozesłana została dla wpłynienia na opinię Europy w kierunku dla Rosyi korzystnym, a choć później się nie potwierdzi, w chwili obecnej gdzie noty nowe mocarstw się układają, może osiągnąć w niejaki mierze skutek zamierzony na nieświadomych.

Umarł przed kilku dniami generał kawaleryi Piotr hr. Pahlen; był on oficerem już w r. 1792; umarł mając lat 72, syt wysokich dostojęństw. Pamiętał Katarzynę, ale Pawła podobno szczególnie, którego panowanie było tak krótkie.

— Morning Post z 30 lipca tak się rozwódzi o położeniu Finlandyi: Zaczepne stanowisko, jakie Rosya od stu lat zajmuje naprzeciw sąsiadom, przynosi nakoniec swoje owoce. Nemezis nadeszła, i w chwili niebezpieczeństwa szuka naprzeciw sąsiadów pomocy i wsparcia. Nie tylko na południu i zachodzie, lecz i na północy widzi się otoczoną materyałami palnemi. Przewidując politykę, którą Szwecya powodować się będzie, i aby w ogóle zarzucić piaskiem oczy Europie, rząd rosyjski nie szczędził od początku powstania usiłowań, aby uzyskać adresy lojalne od Finów. Trzy różne próby nie udały się. Finlandcykowie przed pięćdziesięciu laty przez Rosyę bez wojny i bez pozoru anektowani i praw pozbawieni nie nadaremnie znosili tak długo jarzmo rosyjskie; dostrzegli, że strach jedynym jest uczuciem, które spowodować może rząd rosyjski szanować do pewnego stopnia prawa ludu fińskiego. Nie omylili się w swém zapatrywaniu. Dostrzegli w Petersburgu, że ani groźby ani próśby nie skutkują i że ani jeden adres lojalny się nie pokazał, zwołano ukazem sejm do Helsingfors na 15 września. Sejm ten traktatem z r. 1809 obiecaną dotąd ani razu się nie odbył. Post opowiada następnie materyałne i moralne krzywdy Finlandczyków i dodaje: „w razie wojny spodziewaćby się mogła po Finlandyi, co najwięcej, neutralności, lecz i tej nawet wtedy tylko, gdyby narodowi zdała zupełną kontrolę finansów i uwolniła kraj od garnizonów rosyjskich. Pomiędzy Finlandczykami powszechnym jest zyczenie zupełnego odłączenia się od Rosyi. Należąc do federacyi skandynewskiej podniósłby się ten kraj niemniej w politycznym jak materyałnym względzie. Gdy nadejdzie chwila stósowna, tylko Finlandcy sami rozstrzygać będą mogli, czy należy im poprobować przymierza ze Szwecyą, czy zadowolnić się prawami, które od Rosyi mogą wprawdź wymódz dla siebie moralnym naciskiem, na utrzymanie których, wszelako nie posiadają żadnej rękoi. Możemy ich zapewnić, że w Anglii ze współczuciem spoglądać będziemy na walkę o swobody, które sami cenimy, ale czujemy się zarazem zobowiązani zapowiedzieć im, że nie należy im spodziewać się od Europy żadnych rękoi dla praw, które im Rosya przyznać zechce.“

Helsingfors Dagblad z 24 lipca po ostatniej relacyi o wypadkach w Polsce drukuje tustemni czcionkami: „Redakcyja mniema iż ma obowiązek uwiadomić czytelników, że jęj teraz nie wolno podawać wzmianek o Polsce, chyba jeżeli są wyjęte z dzienników rosyjskich.“

— Frankfurtska L'Europe pod rubryką komunikacyi, stara się dowiedzieć, że wojna nie da się uniknąć, jeżeli rzeczywiście książę Górczakow w rozmowie z lordem Napierem, ambasadorem angielskim u dworu petersburskiego, wyraził myśl skrytą cesarza Aleksandra II i uczucie narodu rosyjskiego.

L'Europe powiada: Pośpiech, z jakim rząd angielski ogłosił poufną depeszę lorda Napiera, z 23 lipca, odnoszącą się do rozmowy posłów angielskiego i francuskiego z księciem Górczakowem, zadziwił mocno świat dyplomatyczny. Dyplomacya uważała ogłoszenie wspomnianej depeszy za tém bardziej uderzające, że z jednej strony interpelacya w parlamencie angielskim jego nie wywołała, z drugiej treść jęj musiała zaniepokoić publiczność. Tymczasem wytłomaczył się pośpiech angielskiego ministerswa spraw zagranicznych, dowiedziano się bowiem, że lord Napier otrzymał w różnych rozmowach z podkanclerzym rosyjskim zwierzenia się i oświadczenia natury tak poważnej, iż angielskie ministerstwo spraw zagranicznych nie mógł ich nie podać pod rozwagę opinii publicznej. Wiadomo powszechnie że ministrowie królów Wiktoryi, uderzeni niepojętym powiązaniem faktów i okoliczności wiodących do wojny, tak samo jak niektóre rządy inne, czy one może skrycie wojny pragną, czy też żądają jęj uniknąć, poddały pod dyspozycyę lorda

Napiera zręcznych tajnych agentów, mających się udać w punkta dzierżaw carskich, ażeby oświadczyć się przekonaniu o uczuciach mieszkańców i przegotowaniach do wojny rządowej. I tak, podczas kiedy p. Mitchell niejako fotografował wrażeń mieszkańców Moskwy i zapisywał wszystko co słyszał w okolicy siebie, trzej inni wysłańcy poselstwa angielskiego przebiegając przez Rosyę, główniejsze ogniska ludności innych części cesarstwa i starannie się informowali o opiniach panujących pomiędzy mieszkańcami Małej Rosyi, gdzie, jak wiadomo, są różne nastrojowości, a polski element jest pełen życia. W miarę jak ambasador angielski zgromadzał informacje swoich agentów, odwdziiny jego u księcia Górczakowa w Carskim Siele stawały coraz częstsze i zarazem zyskiwały na interesie. Podczas to odwiedzin lord Napier mógł zniewolnić podkanclerzego do jednej z owych rzadkich rozmów, w których przekonanie osobiste wyrwa się obok wyrazów studyowanych i przemyślanych do stanu. Lord Napier niekiedy zwrotami nagłemi i dziwnymi umie powiedzieć prawdy najtwardsze i wywołać objawy niewygodne. Otóż rzekł on bez ogródki do księcia Górczakowa: „Książę, pogadajmy otwarcie. Wszyscy zbliżamy się do wojny, której przecież żaden z nas nie pragnie. Szczera prawda, lordzie, odpowiedział Górczakow. Ależ Rosya, rzekł Napier, narzuca na Europę klęski wojny jakby jakąś fatalną i niecierpiącą się. I rozłożył przed oczyma podkanclerzego obraz zupełny wszelkiego parcia na umysły rosyjskich plemion, które podusza je przeciwko mocarstwom europejskim i każe uważać wypadki wojenne jako nawiedzenie zbawienne narodu Rosyi przez niebo, ażeby ją powiększyć. Ks. Górczakow chciał rozprawy do końca, potem rzekł: „Mówisz o parciu, lordzie, zdaje się, że dojrzałe je studyowałeś. Mocno mnie to dziwi, że milczysz o tyrańskim nacisku, który zagraża wywierą (!!) na polskim narodzie w zamiarze utrzymania pokoju i utrwalenia powstania. Jeżeli istnieje wzburzenie umysłów pomiędzy ludnością w Rosyi, powodem jego jest tryotyzm; manifestacye tego patryotyzmu wspaniałego silnie i szczerze się objawiają, a zanim minie kilka tygodni, ogarnie serca wszystkich Rosyan w takim stopniu, że ani ja, żaden z ministrów, moich kolegów, ani nawet cesarz Aleksander, a jest to rzecz nie mała, nie będziem może panami sytuacji. Uderzyły cię może artykuły p. Katkowa, ogłoszone w Moskwy. Otóż wyobraź sobie, że co p. Katków wyraził styl wykwintnym, każdy Rosyanin, ostatni muzyk, bo za granicę używają tego wyrazu, mógłby ci powiedzieć... brutalnie. Słowa te powiedziała ks. Górczakow z uśmiechem, który lord Napierowi przypomniał, że policya petersburska przed niejakim czasem przedsięwzięła środki ostrożności dla zabezpieczenia hotelu ambasady angielskiej i gości jego szlachetnych, jaką przysługą od strony ludu bardzo rozdrażnionego na Anglików. Ależ książę, odparł wesoło Napier, przyjęcie sześciu punktów programu ułożonego przez trzy mocarstwa, oszczędziłoby nam i wam te wszystkie nieprzyjemności. Niepodobna, milordzie, rzekł poważnie Górczakow; niepodobna, bo żądałby cesarz uznać za stronną wojującą bandę powstańców, których Rosyanie uważają za rozbojników. Czy ta opinia jest słuszna, czy nie, o to mniejsza, ale musimy zważać na to uczucie narodowe, które skłania rosyjski lud do tak ostrzej nazwanej sprawy, w jaki obowiązek konieczny i nieublagany, płynący z pretensyi nierozstrzygniętych powstańców, którzy nam chcą za półowę Rosyi. Pamiętaj milordzie, co ci powiem: Jako człowiek cywilizowany wzdrygam się przed wojną, jako chrześcianin, które może każdej chwili być powołany do zdania sprawy z swych czynów przed Bogiem, niechciałbym na mą głowę zebrać odpowiedzialność straszną za rozlew wszelkiej krwi która popłynie i wszystkie klęski które wojna za sobą pociągnie, skoro wybuchnie; jako naczelnik dyplomacyi rosyjskiej mam misyą pokoju, ministerstwo moje jest ministerstwem pokoju. Nie wątp o szczerości moich usiłowań w oszczędzeniu Rosyi i Europie groźnej wojny, którą chcą zrobić nieuniknioną. Któż tego chce? — pytał Napier. Ci, odpowiedział Górczakow, którzyby zmusili do przestąpienia granicy, przed którą moje usiłowania powinny się wstrzymać, ponieważ granicę tę zakreślają mi interesy Rosyi i godność korony. Komuż więc, wtrącił Napier, byłaby wojna najzgnubniejszą, jeżeli nie Rosyi? I korzystając sposobności przedstawił Górczakowu, że wszelki postęp dokonany w Rosyi z taką trudnością, czasów ostatnich, byłby wstrzymany, przerwany a nawet zniweczony przez wojnę, nadto żądając majątku lub interesu cesarstwa rosyjskiego nie byłby w jęty od ciężkich ciosów a nawet od szwanku na zawsze, gdy dzisiaj walka się rozpoczęła. Zgoła nie dzielię twego zdania milordzie, rzekł Górczakow; zapominasz że Rosyanie dzisiaj są takimi, jakich odmalowała niegdyś pani Staël. Panna wiedziała ona: „Poskrob Rosyanina, odkryjesz niedźwiedzia, otóż tak jest, milordzie, jest to prawda, a niedźwiedź, jak wiesz, wolny jest w ruchach, ale gdy raz rozbudzi się, zwłaszcza ranny, nie łatwo go opanować. Wiesz dobrze do jakich ofiar gotowi jesteśmy. Moglibyście nas zatem zmusić do zatopienia naszej floty bałtyckiej, jak zatopilim flotę czarnomorską; moglibyście spalić Kronsztad, zapalić i wnet Petersburg, ale potem? Przypatrz się raczej milordzie tym domom naprzeciw nas. Nie poznasz w nich zapewne wspaniałych gmachów paryskich lub londyńskich. Nie przypomina Westminster abbey lub Panteonu. Nie ma nawet nowego Luwru którybyśmy byli mogli zbudować na brzegami Newy, jak Francuzi go zbudowali nad brzegami Sekwany. Otóż pozwolimy wam wszystko to spalić, a prawda bez żalu. Jeżeliśmy mogli spalić sami Kremlin, sądzicież że baraki nas wstrzymają? A zresztą z pożarami od dawna i do brzo oswoili się Rosyanie, i nie byłoby nazbyt wielkie przysposobienie im, że od pożaru Moskwy zaczyna się wielka epopeja i sławy Rosyi. Dnia, w którym wojna wybuchnie, cesarz Aleksander II pośle do drukarni manifest cesarza Aleksandra I z roku 1812. Zmieni tylko liczbę i datę.“

Poczem lord Napier poznał księcia Górczakowa, obiecując, że rychło wróci aby dalej prowadzić rozmowę. Ambasador angielski dotrzymał słowa. L'Europe obiecuje niezadługo przedłożyć w głównych zarysach tę nową rozmowę, która

wnie jak powyżej przez nią naszkicowana, warta być zapisaną nie tylko w dzienniku, ale w historii.

AUSTRYA.

Kraków, 3 sierpnia. Czas pisze: Dzisiaj w ciągu dnia chwytało po mieście młodych ludzi, z pozoru wyglądających na powstańców. Nie wiemy, ilu ich wzięto, lecz że brano bez wyboru, przeto okazuje się potrzeba chodzenia po mieście z dokumentami miejscowości. Zeszłej nocy wzięto kilku młodych ludzi w jednej piwiarni przy ulicy Sławkowskiej.

Gastein, 4 sierpnia. Po wczorajszym obiedzie u króla pruskiego, rozmawiali obaj monarchowie czas niejaki na balkonie zamku. Cesarz odjechał wczoraj o godz. 8½ wieczorem oddawszy poprzednio wizytę pożegnalną królowi, który rewizytował cesarza w towarzystwie swego orszaku.

FRANCYA.

Paryż, 2 sierpnia. Na giełdzie dzisiejszej zaręczano, że wynikiem tak długich narad między trzema mocarstwami będzie nareszcie zbiorowa, jednobrzmiąca nota, podczas gdy po salonach mówią ciągle jeszcze o trzech równobrzmiących dokumentach. La France donosi także, jako „układy dotyczące porozumienia wspólnego mocarstw względem odpowiedzi na ostatnie depeche rosyjskie niebawem do pomyslnego wypadku zostaną doprowadzone,“ a Patrie oświadcza, iż zdaje się potwierdzać, że zasada zbiorowej i jednobrzmiącej noty przyjęta została przez mocarstwa. Pogłoski bardzo rozpowszechnione dodają jeszcze, że ostateczne ułożenie owego dokumentu powierzono zostało jednoznacznie przez gabinet wiedeński i londyński gabinetowi paryskiemu. Książę Metternich wrócił już z kąpiel morskich do Paryża, gdzie dopóty zostanie, dopóki nie nadejdą odpowiedzi z Petersburga na depeche mające się przesłać niebawem. Korespondent londyński do Indépendance belge przysyła, ku wielkiej radości owego dziennika, wiadomość niewiadomo o ile wiarogodną, że na nadzwyczajnej radzie ministerstwa angielskiego odbytej dnia 29 lipca przyjętym został projekt do depechy, który tak jest sformułowany, iż „nie drażniąc Moskwy i nie raniąc jej uczucia narodowego, osiągnąć musi dla Polski, co tylko możebnym jest do osiągnięcia na zasadzie traktatów. Projekt ów wykluczający wszelkie przypadłości, bądź to wojny, bądź nawet zerwania stosunków dyplomatycznych, podany został przedwczoraj królowej Wiktorii do zatwierdzenia, a nazajutrz wysłany do Wiednia i do Paryża; ogłoszenia jego w dzennikach spodziewać się należy w ciągu tego tygodnia.“ Wiadomość ta jest w zupełnym przeciwieństwie ze wszystkimi poprzednimi doniesieniami o stanowisku obecnym układów, dla tego też bezwarunkowo wierzyć nie można. Jakkolwiek rozmaite są o tych układach podania, wątpić jednakże niemożna, iż mocarstwa taki depechom swoim dadzą obrot, aby Rosya miała jak najlepszą sposobność, jeśli jej nie będzie zbywało na chęci, do wycofania się z fałszywego położenia, w które się samochoć przez odpowiedzi Gorczakowa wprawia. Niektóre dzienniki francuskie i angielskie zaczynają się już troszczyć o to, jak sobie postąpią mocarstwa zachodnie w razie, gdyby w biegu będących układach z Rosją i tą razą jeszcze zadowalniającego wypadku nie miały. Patrie wierną będąc dawniejszym swoim dążnościom domaga się, aby w takim razie przyznano Polsce prawa państwa wojującego, co będzie miało mniej więcej wartość wypowiedzenia wojny, a nie pociągnie za sobą konieczności rozpoczęcia jej natychmiast, zwłaszcza że Rosya nie mogłaby z swej strony żadnego z trzech mocarstw napastować, Polacy zaś zyskaliby przez to na silach moralnych (?) i mogliby skutecznie opierać się swoim prześladowcom. La France innego się trzyma systemu w artykule swoim wczorajszym, napisanym pod tytułem: Ułożenie się, albo osamotnienie. Spodziewa się ona najpierw, że Moskwa odpowie tą razą w sposób zgodny i przyjacielski i potępi wojnę, choćby rzeczy poszły torem przeciwnym. Chce natomiast, żeby Rosją, w razie wytrwania jej w oporze osamotniono zupełnie, zrywając z nią wszelkie stosunki, na podobieństwo owęj blokady kontynentalnej Napoleona I; postępowanie takie ze strony wszystkich państw europejskich zmusiłoby, jak sądzi France, Rosję nareszcie do ustępstwa. Morning Post, dziennik Palmerstona, w artykule swoim wczorajszym cieszy się także nadzieją utrzymania pokoju i twierdzi, że cały obecny drażliwy stan układów jest li tylko skutkiem nieporozumienia trzech mocarstw z Rosją. Wszakże poważne przedstawienia, które w Petersburgu w krótko oobiorą, położą koniec owym nieporozumieniom, jak się Morning Post pociesza, a Moskwa natenczas, dając odpowiedź w całkiem innym duchu zapisaną, niżli poprzedzająca, usunie możebność wojny i powróci do polityki zgodnej z traktatami. Takie są pia vota Morning Postu, którym zapewne nie życzymy szczęśliwego sukcesu. Wspomnieliśmy już wczoraj o pogłosce, jakoby minister finansów Fould, zastrzeżony postawą wojenną w kołach najwyższych rządowych, rozpoczął kwasy z ministrem Drouyn, skłonionym do wojny i domagał się od cesarza ogłoszenia jakiejś uwagi w Monitorze, mogącej dać publiczności rękojmią pokoju. Uwagi tej dotychczas jeszcze nie było, natomiast pojawił się dzisiaj w Monitorze przetłumaczony z pochwałą artykuł dziennika Deutscher Land, który winauje Austrii, że się teraz bardziej jeszcze niż kiedykolwiek zobowiązała do wspólnego działania z mocarstwami zachodnimi, bądź to w celu dalszych układów, bądź też w przypadku cięższych wypadków...

— Monitor dzisiejszy zamieścił dwie odezwy wydane przez marszałka Foreya do Meksykańczyków; pierwsza z nich ogłoszona została zaraz po wkroczeniu Francuzów do Mechiko. Druga zaś przy sposobności zamianowanej przez marszałka rady (anty) wyższej, która ma wspierać władzę wykonawczą z trzech wyznaczonych osób złożoną. Monitor ani słowa nie wspomina nakazanych przez marszałka konfiskatach i sekwestrach, nie mówi także o powołaniu komisji z najznakomitszych obywateli, która ma wyrzec, jaką na przyszłość formę rządu dla Meksyku ustanowić. Wszystkie niemal dzienniki francuskie nieprzestają przedstawiać przeciw tym rozporządzeniom marszałka. France twierdzi, że marszałek wróci w połowie września do Francji,

zostawiając w Meksyku generała Bazaine, wszakże wątpić należy, żeby to mogło nastąpić, jeśli się potwierdzi wiadomość podana przez biuro Reutersa, które donosi, że Juarez zajmuje stanowisko w St. Juan de Potosi, że Ortega jest panem głównych dróg prowadzących z tego miasta do Mechiko, a generał Negrete wysłany został do zerwania związku między Vera-Cruz a Mechikiem.

— W Paryżu mnóstwo ludzi choruje na febrę nerwową i tyfusa.

— Od kilku dni mają już w Paryżu w wielkiej ilości dojrzałe winogrona; rzadko się zdarza, żeby tak rychło się pojawiły.

— Wybuchy Etny nieustają, a miasto Katania znajduje się podobno w największym niebezpieczeństwie.

— Stronictwo wojenne we Francji wcale nie straciło fantazy, owszem przekonane jest, że mimo wszelkich kwasów, niechęci, ociagań przyjdzie jednak do wojny. Żarliwi między przyjaciółmi Polski, nawet w kołach urzędowych twierdzą, że jeśli nie z Anglią i Austrią, to Francya wspólnie z kilku pomniejszych państwami, jak np. z Turcją, Szwecją i Włochami wojnę rozpocznie.

— Słychać od kilku dni, że wkrótce cesarz Napoleon ma odbyć naradę osobistą z królem Wiktorem Emanuelem.

— Książę Napoleon zwiedza teraz roboty około olbrzymiego tunelu przez górę Cenis. Dyrektor tych robót wyprawił dla niego uroczysty obiad.

— Kapitan Dupré i poseł byłego króla Radamy, Lambert, którzy, jak wiadomo z Francji wracali na wyspę Madagaskar, wiodąc traktat handlowy z Francją, zawarty, przybywszy na wyspę Réunion i dowiedziawszy się tamże o ostatniej rewolucji i śmierci Radamy, postanowili jednakowoż popłynąć do Tananariwy (stolicy Madagaskaru) i domagać się od nowego rządu zatwierdzenia zawartej ugody.

— Telegrafem donoszą z Bombay, że sławny herszt powstańców indyjskich Nena-Sahib schwytany został przez Anglików, w chwili gdy na nowo spiski krzewił.

— Zakony tak dalece się już teraz wzmogły i rozmnożyły we Francji, że po miastach prowincjonalnych jest ich po kilka a w Paryżu całe ulice zajęte są przez własności i budynki należące do kongregacji duchownych.

ANGLIA.

Londyn, 1 sierpnia. Korespondent paryski do Morning Post pisze: Rosya w tej chwili już odosobniona, a jeśli cała i jego doradcy nie tylko na głos rządów, lecz i na opinię publiczną całego świata zamkną uszy, bardzo prawdopodobną jest, że trzy mocarstwa nareszcie odwołają posłów swoich z Petersburga. Jest to ostateczność, którą na pewien czas zrobiono. Wielka kwestya rozstrzygnięta; Francya nie sama rozpocznie wojnę o Polskę. Cokolwiek bądź usłyszycie zaprzeczającego temu twierdzeniu, przyszłość okaże, iż było mylnem. Gabinet francuski, angielski i austriacki działają jak jeden rząd lub jedno mocarstwo; i musiałoby zejść coś niepojętego, gdyby z tak potężnego związku, który ma za sobą całą Europę, nie wynikły dobre skutki.

— Times powiada, że dnia 23 czerwca depecha petersburska doniosła w księciu Konstantemu, a ten margrabiemu Wielopolskiemu o propozycjach mocarstw Zachodnich względem Polski. Wielopolski nazajutrz napisał list do cesarza, polecając przyjęcie propozycji. Dnia 27 czerwca telegram petersburski doniósł, że rada stanu nie jest zdania Wielopolskiego, i że urzędowo odpowiedź żądająca pewnych modyfikacji. Wielopolski znów odpowiedział listem do cesarza Aleksandra, że propozycje gabinetów są nader umiarkowane i oględne, i raz jeszcze poleca je przyjęciu bez odmiany. „Gdyby postąpiono przeciwnie, znalazłbym się w niemiłej konieczności cofnięcia się zupełnie od polityki, którą mogę uważać jedynie za zgubną i niebezpieczną, i musiałbym się zrzec wszelkiej nadziei, iżby moja obecność mogła się na coś przydać mojej ojczyźnie albo rządowi Włoch. Jestem itd.“

Times przyznaje, że owe sześć punktów żaonej prawie nie mają wartości, i przytacza zdanie lwowskiego swego korespondenta, który jasno wyklada, iż na nic prawa i stipulacje się nie zdadzą, jeżeli rząd ma się i moc łamania ich dowolnie, jak dotąd się działo. Jeśli sami Polacy nie mają mieć rządu w swych rękach, rokowania są tylko zabawką i mitręgą czasu; żądania ograniczone na samą kongresówkę, nawet nie rozciągnięte na prowincje Zabrane, są tylko czczą igrawością.

— Z Bombay przysły wiadomości, że Nena-Sahib schwytany został w świątyni pewnej w Ajmere, w północnozachodniej prowincji Indji angielskich. Znalezione przy nim dokumenta zawierają plany wielkiego spisku i dowodzą, że Sahib rozporządzał wielką sumą pieniędzy.

WŁOCHY.

Turyń, 2 sierpnia. Stampa donosi: Banda złożona z 53 brygantów stanęła na granicy pod Sera. Napotkała ona wojsko włoskie i rozbitą została. Część brygantów została schwytaną, reszta uszła do Rzymu.

MULTANY i WOŁOSZCZYNA.

Bukareszt, 1 sierpnia. Przybył tu dyplomatyczny agent francuski Bonniere i czynił księciu Kuzie wyrzuty z powodu jego postępowania z Polakami. Przybył tutaj z powodu tejże sprawy książę Marcell Czartoryski wyjechał 28 lipca do Carogrodu. Książę Czartoryski, odjechał wtedy dopiero, gdy się dowiedział, że książę złożył panu Bonniere oświadczenie, w którym ubolewając nad tem co się stało, przyrzekł, iż w przyszłości inaczej będzie postępował aniżeli jak to uczynił świeżo z wyprawą, która się nie powiodła.

AMERYKA.

Nowy York, 23 lipca. W mieście panuje pokój po ostatnich rozruchach. Konskrypcją rozpoczęto. Rząd Stanów Zjednoczonych północnych wysłał Whitinga z ważnym polecen-

niem do Europy. Unioniści odnoszą ciągle zwycięstwa; ich wojska wyparły skonfederowanych z wyspy James w zatoce Charlestonu i gotują się do szturmowania warowni „Waganer.“ Armia stanów północnych pod dowództwem naczelnego generała Meade przeszła za Potomak i ścigając wojsko południowców pod wodzą generałów Lee i Ewell dotarła pod Berliu w Maryland. Unioniści zajęli miasto Jackson, które opuściła załoga Johnstona cofając się. W innej stronie generał stanów północnych pobił korpus Morgana i zabrał 2000 jeńców.

— Prezydent Stanów południowych Jefferson Davis wydał proklamacyę powołującą wszystkich od 18 do 45 lat wieku pod broń, czyli ogłosił pospolite ruszenie.

Unioniści zdobyli miasto Yazoo i zabrali mnóstwo żołnierzy skonfederowanych w niewolę, a prócz tych wielką liczbę bydła.

— Nowojorski Herald wzywa rząd północny, aby skonfederowanym przyznał wszelkie konstytucyjne prawa, a natychmiast wydał wojnę Francji i Anglii.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 sierpnia. W dniu wczorajszym przybył tu od granicy Królestwa Polskiego 61 pułk piechoty.

— Przedwczoraj, pisze Ost. Ztg przywieziono tu Francuza, podobno oficera żuawów krzyżem legii honorowej ozdobionego, okazałej militarniej postaci, przyaresztowanego w Szamotułach, gdzie podobno jeszcze jeden ukazał się Francuz, którego policja ma zamiar także przyaresztować.

— Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego p. Horn zwiędza powiaty nadgraniczne, a mianowicie miasta powiatowe i inne miasteczka. W tych dniach odbył prymicye ks. Leon Kalkowski w kościele tutejszym św. Wojciecha zostającym pod zarządem Jks. proboszcza Bażyńskiego. Przed dwoma laty starszy brat ks. Kalkowskiego w tymże samym kościele odbył prymicye.

— Sędzią śledczym pomocniczym sądu stanu dla spraw jeszcze tu w Poznaniu do załatwienia pozostających, zamianowano tutejszego radcę sądowego p. Gross, który już w r. 1846 w procesie o zdradę stanu był czynnym, a dotąd zasiadał w wydziale kryminalnym. Czy i dla innych miast wyznaczono takich sędziów pomocniczych, niewiadomo.

— Wedle Posn. Ztg pismo którego szukano u jednego z młodych ludzi w sklepie kędziornika p. Desfossé niezagrażało karą 15 tal. w razie niestawienia się do obozu, lecz miało wspominać o przesyłce dla niego 15 tal. Pomyłkę tę prostujemy niniejszemu.

Leszno, 2 sierpnia. Wedle korespondencji do Posn. Ztg przybyły tu dotąd w zeszłym tygodniu z nad granicy 3 bataliony 59 pułku piechoty, które przencowawszy udały się koleją żelazną do Głogowa. Równocześnie nadjechały tu z Głogowa pociągami nadzwyczajnym, 2 bataliony 48 pułku piechoty i po odpoczynku wyruszyły w Pleszewskie i Ostrzeszowskie.

Pleszew, 3 sierpnia. W ostatnich dniach nastąpiła zmiana pułków obserwacyjnych nad granicą Królestwa Polskiego, o której dawno już napomykano po gazetach. W pigitek przybyło wojsko z pułku 38 i rozłożyło się niebawem nad granicą Królestwa po wioskach okolicznych. Kilkunastu żołnierzy z tego pułku zostało w mieście dla przestregania porządku. Wczoraj po północy patrol z 38 pułku, jak powiadają, zakuł jednego z żołnierzy z pułku 59. Zakłuty był synem jednakiem oledra z Krotoskiego, i z kilkoma cywilnymi bawił w pewnej restauracji tutejszej. Około północy wracał w towarzystwie dwóch cywilnych do domu, kiedy spotyka go patrol. Na hasło odpowiada; patrol chce go aresztować, gdy się usuwał nad ścianą, został bagnetem ugodzony. Patrol zaraz na odwachu jak się zdaje zameldował co się stało, bo wnet sześciu żołnierzy udao się na ulicę Kaliską, i zastali już stygnące ciało. Smutny ten wypadek, któremu niezawodnie sam nieszczęśliwy, który stał się jego ofiarą, był winien, daje powód do wniosku, że wojsko surowe odebrało instrukcje. Pułk 59, który u nas stał dość długo, uprzejme postępowanie umiał godzić ze ścisłym przestrzeganiem rozkazów sobie udzielanych, niezawodnie tak będzie i z nową załogą, a smutny wypadek, o którym wspomnieliśmy, był niezawodnie skutkiem zbiegu nieprzewidzianych okoliczności. Rozpisałem się o nim, aby z góry zapobiedz przesydanym może pogłoskom. (Już po wydrukowaniu listu znajdujemy powyższy wypadek opisany w taki sposób w Nordd. A. Ztg: Dnia 1 sierpnia wieczorem żołnierz piechoty załoga straż wojskowa. Patrol aresztował go wieczorem po godzinie 11, a gdy uciekał, ścigał go. Kiedy wpadł na posterunek wojskowy i na jego zawołanie niegustanał, ten spuścił broń. Niestety tak ślepo biegł naprzód, że bagniet wbił sobie w ciało i natychmiast nieżywy upadł. Przyp. red.)

Powodem uwięzienia kupca p. Zboralskiego nie była żadna przy rewizji znaleziona karteczka, jak mówiono, ale po prostu przyszedł rozkaz, którego powody publiczności dotąd nie są znane.

Z Śremskiego pisał do Ost. Ztg, że 1 lipca oddział wojska stojącego w Jaraczwie w towarzystwie obwodowego komisarza z Książa odbywał rewizję w Łowęcicach. Wedle zaniezionej denuncjacji 5 skrzyń, w których w rzeczywistości nadeszło szkło, miały broń zawierającą. Szczegółowe przetrząśnienie przekonano o fałszywości denuncjacji.

Wiadomości literackie.

— Pan Karól Forster z Berlina wydał VIII i IX tom swęj Biblioteki nauk moralnych i politycznych. Tom VIII zawiera Ekonomią polityczną czyli Zasady nauki o bogactwach przez Józefa Droz. Tom IX obejmuje rozprawę O obowiązkach człowieka przez Silvio Pellico, dalej Rady dla moich młodych czytelników Józefa Droz i Przewodnik ewangeliczny wolności, równości i braterstwa przez G. de Gérando. Przedsiębiorstwo p. Forstera zmierza do rozszerzenia wiadomości moralnych i politycznych wśród mniej wykształconych klas naszego narodu. Aby cel ten osiągnąć, tłumaczy p. Forster popularne dzieła obce na język polski i tak uradza subskrypcy, iżby znaczna ilość egzemplarzy mogła być rozdawana bezpłatnie pomiędzy uboższych czytelników. Na zarzut czyniony tłumaczowi, iż lud nasz nie jest jeszcze przysposobiony do czytania dzieł poważniejszych treści, odpowiada on w przedmowie do VIII tomu, co następuje: „Ofiarowałem między innymi niektóre z dzieł tego zbioru Towarzystwu dobroczynności w Warszawie dla jego bezpłatnych czytelników, których dziś w samej tej stolicy jest trzystaście. Członek tego Towarzystwa mający dyrekcyę tychże czytelników, W. Jan Gauthier zapewnił mi w marcu rb., że publikacye moje bardzo chętnie w tych zakładach są czytane przez pracowników lub pożyczane z ich bibliotek i że ciągle przechodzą z ręki do ręki, co mi dowodzi, że lud nasz, zwłaszcza po miastach, nie jest tak ciemny, jakim go niektórzy przedstawiają i że gorąco pragnie nabyć światła, ilekroć znajdzie przyjazną rękę, którą mu go udzielić chciała.“

— Przyjmowano dotąd powszechnie, że autorem tekstu i melodyi marseljskiej, słynnej pieśni rewolucyjnej francuskiej, był oficer Rouget de l'Isle, który w r. 1792 bawił w Strasburgu. Dyrektor Fétis z niektórych pism pozostałych z czasów rewolucji wykazał, iż Rouget był autorem tekstu, ale że melodyę skomponował skrzypek Navoigille, rodem z Givet, dep. Ardennes. W jednym ze spisów pieśni rewolucyjnych zanotowaną jest pieśń ta pod następującym tytułem: „Marche des Marseillais, paroles du citoyen Rouget de l'Isle, musique du citoyen Navoigille; à Paris chez Frère, passage du Laumon, où l'on trouve tous les airs patriotiques des vrais sansculottes.“

Proklama.

W księgach wieczystych dóbr słacheckich Grodziska w dziale II pod liczbą 2 i w dziale III pod liczbą 3. Opalenicy w dziale II pod liczbą 2 i w dziale III pod liczbą 3, Bukowka w dziale III pod liczbą 3, i Zdroju w dziale III pod liczbą 2, zainstalowana jest dla byłego podpułkownika wojsk polskich Onufrego Radońskiego w skutek rozporządzenia z dnia 7 stycznia 1831 r. na mocy czynności notaryalnej z dnia 7 marca 1830 r. reszta waluty z cecsy z dnia 15 stycznia 1830 r. w ilości 12,000 tal. jako też i bezpieczeństwo względem wszystkich obowiązków przez Józefa Szuldrzyńskiego dokument wymieniony z dnia 7 marca 1830 r. wystawiającego na siebie przyjętych.

Pod dniem 29 października 1830 r. umarł wierzyciel ów mający względem powyższej intabulacji być zaspokojonym w Lugano w kantonie Tessin w Szwajcaryi. Następcami prawnymi rzeczonego wierzyciela dotąd jednakowoż jeszcze niewylegitymowanymi mają być następujące osoby:

- 1) siostra jego Tekla z Radońskich zamężna Suchorzewska,
2) córka siostry jego Józefy z Radońskich zamężnej Kielczewskiej-Antonina z Kielczewskich zamężna Ordęgowa,
3) dzieci siostry jego Teresy z Radońskich owdowiałej Zakrzewskiej:

a Eutotia Zofia z Zakrzewskich zamężna Kurczewska,
b Tekla Helena Laurentya Nepomucena z Zakrzewskich Jabłkowska.

Mniemani ci z pobytu swego niewiadomi następcy prawni Onufrego Radońskiego, ich spadkobiercy, następcy prawni lub też inni, którzy w ich prawa wstąpiłi, w reszcie wszyscy niewiadomi interesenci zrywają się, aż by się swemi mniemaniami prawami do intabulatu na wstępie opisanego, aż do — a najpóźniej w terminie na dzień 6 listopada 1863 przed południem o godz. 11 przed p. Heine sędzią powiatowym, w izbie terminowej Nr. 2 wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym bowiem razie będą z prawami swemi do owęj pozycyi prekludowani a pozycya ta w księdze wieczystej wymazaną zostanie.

Grodzisk, 20 czerwca 1863.

Królewski sąd powiatowy
Wydział 1. (2335)

Rządca, który ostatnie 3 lata zarządzał znaczną posiadłością w prow. pomorskiej, od wojskowskości prus. wolny, życzy sobie przyjąć podobne obowiązki w Księstwie Poznańskim. Bliższa wiadomość w hotelu pod Czaraym Orłem No. 2. [2319]

Nauczyciel domowy, Polak, mogący chłopca przysposobić do Sexty, Quinty i Quarty, poszukuje miejsca. Adres: L. O. w Ostrowie poste restante. [2336]

Plac Wilhelmowski 12
jest od października r. b. do wynajęcia większa połowa piętra wraz z salonem. [2338]

Szanownych właścicieli dóbr, mających zamiar nabycia lub sprzedania majątności ziemskich, zawiadamiam niniejszemi, iż w obydwóch tych razach pośrednictwem mojem życzeniem ich zadosyć uczynić jestem w stanie; jeżeli mnie więc zaufaniem swoim udarować zechcą, proszę o skomunikowanie się zemną. Oraz i to nadmienić mi wypada, że pewną część do zaliczki brakujących pieniędzy, jako i po nastąpieniu już kupnie płatnych dostarczam kapitałów. Nakło, dnia 8 lipca 1863. [2116]

Ignacy Oborski.

Dra Borchardta mydło zielone (paczka po 6 sgr.) ku upiększeniu i polepszeniu cery; środek doświadczony przeciwko wszelkim nieczystościom skórnym tudzież do kąpieli, nadto

Dra Suin de aromatyżne pasta na zęby (paczka po 6 i 12 sgr.) środek najlepszy do utrzymania w kulturze i ku zachowaniu zębów i dziąseł, polecają się najskuteczniej jako dwa najużyteczniejsze i tanie zarazem środki wyborowej jakości, mimo naśladowań sturazowych, nieprzewyższonej dobroci i sprzedawają się ciągle w Poznaniu i li cyklo prawdziwe u

J. Menzla,

(1033) ul. Wilhelmowska, obok poczty.

Szanownym panom i agronomom donoszę uprzejmie, że mam tego roku znów zapas różnych gatunków cylindrowych bębnow do czyszczenia zboża w cenie umiarkowanej; zarazem przyjmuję także do restaurowania. [2315]

Steinborn,

w Gnieźnie, ulica Bydgoska.

O wczesne zamówienia na żyto i pszenicę proboszczowską uprasza LUDWIK KUNKEL, handel nasion rolniczych. [2324]

Żyto proboszczowskie do siewu w miechach plombowanych, Selandkie, Corens i hiszpańskie żyto dubeltowe, Proboszczowska, frankensteńska, sandomirska pszewica do siewu, Guano peruańskie pod zaręczeniem prawdziwości,

Palona i najdrobniejsza mąka kostna, Guano bakerowskie, najtaniej u S. CALVARO, Poznań, ul. Szeroka 1. [2333]

Nasienie angielsk. i szwedzkiej rzepy ścierniskowej poleca Jakób Briske, ulica Wrocławska No. 2. [2279]

Prawdziwe Guano Peruwianskie poleca Ludwik Kunkel, Handel nasion rolniczych. [2323]

Swiezy PORTLAND CEMENT poleca po cenach umiarkowanych z upoważnieniem dyrekcyi szczecińskiej fabryki cementu portlandskiego Edward Ephraim. [2286]

Mulackshausen. Jutro, w czwartek, dnia 6 sierpnia będzie pieczeń na wiewierzę, na którą uprzejmie zaprasza [2339] C. Arnecker.

Codziennie świeże drożdże funtowe poleca [2228] Izidor Appel, obok banku król.

W niedzielę, dnia 9 t. m. przywieżę pociągiem poobiednim transport świeżo dojnych krów z cielętami z legu noteckiego na sprzedaż i stanę w hotelu Keilera „zum englischen Hof.“ [2196] Klakow handl. bydłem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 5 sierpnia. BAZAR. Wł. dóbr Zychliński z Twardowa, Głogowski, Opieński i Baranowska z Królestwa Polskiego, hrabina Mycielska z Chocieszewic, Gorzeńska i Paliszewski z Gembic, Swinarska z Dembege, Żacki z Konina, Niegolewski z Włociszewek, Sympiełska z Żmijewa, księża Redner z Zbyszyna i Szulczyński z Gostynia. HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Raszewski z Szczepowic, pani Kozłian z Lublina, kup. Cieromski z Leszna, asesor Menger z Wrocławia kapitanowie Bredow i Kamecke, porucznicy Benn, Blücher, Dahlke, Hedemann, Puttkammer II i feldw. Mietke z Wrześni.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kupcy Mollard z Lipska, Soder z Berlina, Mählmann z Wrocławia, Fromme z Bremy, maszynista Golnow z Szczecina, wł. dóbr Tschoppe z rodziną z Wrónczowic, kr. dzierz. Steindorf z żoną z Trzysławia, por. Renzefink z Berlina, majorowie Beyer i Einsiedel, por. Melcher, dr. Lathof i rachmistrz Mann z Wrześni.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Major Sell, kapit. Tschammer, por. Plessen, Küster, Kelch, Wilim i Petzold, dr. Burchard i przyb. dr. Klein, rachmistrz Mansberger z Chojnicy.

HOTEL FRANCUSKI. Kupiec Hanow z Gdańska, kapitanowie Steinecker i Kosel, porucznicy Druwalski, Kummer, Bublitz i Braum z Nowego Szczecina.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 5 sierpnia. Żyto: wyp. 25 węgla, na sierp. 39 1/2, sier. wrz. 39, wrz. paźdz. 40, paźdz. list. 40 1/2, list. gr. 40, gr. st. 40 1/2, tal. pl. Okowita: wyp. 30,000 kw., na sierp. 14 1/2, wrz. 15 1/2, paźdz. 15 1/2, list. 15 1/2, grud. 15, sty. 15 1/2, tal. pl.

Berlin, 4 sierpnia. Pszenica: 25 sześci w miejscu: 58-72 tal. plac. wedle jakości. Żyto: 80-81 fn. 48, wyp. 8000 cent, na sier. i sier. wrz. 45 1/2-46 1/2, wrz. paźdz. i paźdz. list. 46 1/2-47 1/2, list. gr. 46 1/2-47 1/2, na odstawę wiosenną 46 1/2-47 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt, wielki w miejscu 33-39 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 25-26 1/2, na sierp. 25 1/2, sier. wrz. 25, wrz. paźdz. 25-24 1/2, pl., paźdz. list. 24 1/2, list. grud. 24 1/2, nomin., na odst. wios. 24 1/2, tal. pl. Groch: 25 sz.

43-50, na paszę 46 tal. pl. Rzep: 92-95 tal. Rzepak: 92-94 tal. pl. 16 1/2-17 1/2, wrz. paźdz. 12 1/2-13 1/2, paźdz. list. 12 1/2-13 1/2, list. gr. 12 1/2-13 1/2, kw. maj 12 1/2-13 1/2, tal. pl. Okowita: na sierp. 17 tal. pl. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16 1/2-16, wrz. 320,000 kw., na sier. i sier. wrz. 15 1/2-16, wrz. paźdz. 16 1/2-16 1/2, paźdz. list. 16 1/2-16, list. gr. 16 1/2-15 1/2, gr. st. 16 1/2-16-16 1/2, styczn. list. 16 1/2-15 1/2, kw. maj 16 1/2-15 1/2, tal. pl.

Table with 4 columns: Na targu, pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch. Includes prices for various types of grain and flour.

Na targu: pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch. Rzep zimowy 227-218-208 sgr. za 150 fnt. brutto. Rzepak 222-214-210 sgr. za 150 fnt. brutto. Na giełdzie. Żyto: 2000 fnt., wyp. 100 cent, na sier. i sier. wrz. 42 1/2-42, wrz. paźdz. 43 1/2-43 1/2, list. grud. 43 1/2-43 1/2, kw. maj 44 tal. pl. Owies: na sier. 23 1/2, sierp. wrz. 23 1/2, wrz. paźdz. 23 tal. pl. Olój rzepiowy: w miejscu 13 1/2, na sierp. 13 1/2, sierp. wrz. wrz. paźdz. list. i list. gr. 13, kw. maj 13 tal. pl. Okowita w miejscu 15 1/2, na sier. i sier. wrz. 15 1/2, wrz. paźdz. 16, paźdz. list. 15 1/2, list. gr. 15 1/2, kw. maj 16 1/2, maj. czerw. 16 1/2, tal. pl.

Szczecin, 4 sierpnia. Na targu: Pszenica: 65-69 tal. Żyto: 44-46 tal. Jęczmień 32-35 tal., Owies: 26-28 tal. Groch: 44-46 tal. pl.

Na giełdzie. Pszenica: niższe ceny 85 fntów żółta w miejscu 68-70, 83-85 f. żółta na sier. wrz. 70-69 1/2-1/2, wrz. paźdz. 70-69 1/2, na odst. wios. 70 tal. pl. Żyto: słaby obrot i niższe ceny, zam. 100 węg., 2000 fnt. w miejscu 44 1/2-45 1/2, na sier. wrz. 45 1/2, wrz. paźdz. 46 1/2-46 1/2, paźdz. list. 46 1/2-46 1/2, na odstawę wios. 46 1/2, tal. pl. Rzep: 1800 fnt. i sz. w miejscu 87-90, na wrz. paźdz. 92-91 1/2, tal. pl. Olój rzepiowy: w miejscu 12 1/2, sierp. 12 1/2, wrz. paźdz. 12 1/2-1/2, paźdz. list. 12 1/2-1/2, tal. pl. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16 1/2, z beczką 15 1/2, na sier. wrz. 15 1/2, wrz. paźdz. 16, paźdz. list. 15 1/2, list. gr. 15 1/2, na odst. wios. 16 1/2, tal. pl. Tran: 33 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 4 sierpnia. Pszenica 125-128 fnt. wagi hol., (81 tal. 25-26-83 fn. 24-26, wagi celnej) 58-60 tal., 130-130 fnt. 60-62 tal., 130-134 fn. 62-65 tal. Żyto: 120-125 fnt., (78 fnt. 17-16-81 fnt. 25-40-42 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny 28 tal. Groch: do got. 34-38 tal., na paszę 36 tal. pl. Rzep: 80-84 tal. Rzepak: 82-84 tal. pl. Okowita: 8000% Tral. 16 1/2, tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: Pszenicy pięknej szkl. 16. grn., Pszenicy średniej, Pszenicy ordynar., Żyta ciężkiego, Żyta lżejszego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu latoowego, Rzepiku latoowego, Tatarski, Perek, Masła, garn., Konieczny czerw., Konieczny biały, Siana, cent., Słomy, Oleja, Spiritusu (beczka 100 kw.), 80% Tral. dnia 4 sierpnia.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

Table with 4 columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., W. Ks. Pozn., Salskie, Prus Zach., rent. March., W. Ks. Pozn., Nadreńskie, Salskie, Salskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., Poż. narod., Obligi 250 fl., Rosy 5 pożycz. Stiegl., Rosy 6 pożycz. angiel.

Table with 4 columns: Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział kom., Gota bank. pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank. pryw., Pomor. bank rycer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berl. fab. kol. żel., Minerwy Szląskiej, Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl. Anhalt., Berl. Hamb., II Em., Berl. Poczd.-Magd., Berl. Szczecin., Wrocł.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Koźło-Bogumia., pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Póln. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn., Akcje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

Table with 4 columns: Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., II Em., Dukaty, Frydrychsдоры, Lujdory, Polskie bil. bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Aust., Wrocław. obl. miejskie, Poznań list. zastaw., nowe, nowe, Listy Rent., Szląskie list. Zast., nowe Lit. A., nowe, Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., nowe Emis., Obl. skarb., obl. cząstk. 500 zł., Anstr. pożyczk. narod., Minerwy akcje, Szląski bank., tow. assek. ogn., Akcje Szląsk. kolei żel., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

Table with 4 columns: Górno Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. D., Lit. E., Opol. Tarn., Koźło-Bogumia., obl. z pr. pierw., Listy zast. gal. nowe z kup. w austr., Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr., Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Pozn. list. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacje pow., obl. mel. Obry., obl. pow., obl. miejsk. II. Em., Prusk. obl. skarb., pożycz. skarbow., dobr. pożycz., pożycz. skarbow., pożycz. z prem., Sz. list. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Górno-szl. akc. kol. żel., obl. z pr. pierw. E., Star-Pozn. ak. kol. żel., Polskie banknoty, Zagraniczne banknoty.